

JOANNA ORZEL

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0001-8816-5157

## „EVERYMAN HIS OWN HISTORIAN” – O POJĘCIU „HISTORIA” W WYBRANYCH SŁOWNIKACH I ENCYKLOPEDIACH DŁUGIEGO WIEKU OSIEMNASTEGO\*

### „EVERYMAN HIS OWN HISTORIAN” – ON THE CONCEPT OF „HISTORY” IN SELECTED DICTIONARIES AND ENCYCLOPAEDIAS OF THE LONG EIGHTEENTH CENTURY

#### Abstract

In the Polish historiography of the early modern era, still little attention is devoted to the semantics of particular concepts. Even more so, there is a lack of studies showing the transfer of ideas in the Republic of Letters. For these reasons, an analysis of the concept of ‘history’ in the dictionary and encyclopaedic works of the eighteenth century was carried out. The aim of the research was, on the one hand, to analyse the content of articles devoted to ‘history’ and, on the other, to show the influence (or lack thereof) of some works on others. Works by Louis Moréri, Pierre Bayle, Ephraim Chambers, Johann Heinrich Zedler, Gianfrancesco Pivati, the authors of the *Encyclopédie*, Ignacy Krasicki, and Franciszek Salezy Jezierski were explored. The analysis made it possible to conclude that the Enlightenment spirit was hugely influenced by Bayle’s ideas, which were later developed by the French encyclopaedists: the need to separate a legendary/mythical past from real history, the need for criticism and a critical approach to historiographical works (including ancient ones), the attention to the difficulty of being a good historian, and the functions of history, especially moral-educational.

---

\* Artykuł powstał jako wynik prac prowadzonych w ramach projektu pt. „Od semantyki historycznej do kontekstu społecznego epoki – pojęcie «historia» w dziełach encyklopedycznych XVIII wieku”, przyznanego w ramach zwiększonej o 2% subwencji dla uczelni, które przystąpiły do konkursu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza (IDUB).



**Keywords:** encyclopedia, transfer of ideas, concept of 'history', historical semantics, eighteenth century

**Słowa kluczowe:** encyklopedia, transfer idei, pojęcie „historia”, semantyka historyczna, XVIII wiek

W polskiej historiografii odnoszącej się do epoki wczesnonowożytnej semantyka historyczna wciąż nie jest szeroko eksplorowana, choć od kilku lat dostrzegalna jest wyraźna poprawa w podejmowaniu przez badaczy tego zagadnienia. Wzorem najwybitniejszego uczonego zajmującego się tą tematyką, Reinharta Kosellecka, w ostatnim czasie na gruncie polskim opublikowano prace analizujące konkretne pojęcia – przede wszystkim należy tu wskazać publikacje Anny Grześkowiak-Krwawicz, która w najszerszy sposób bada pojęcia używane przez myślicieli nowożytnych, biorąc pod uwagę zarówno ich własne doświadczenia, które wpływały na takie, a nie inne używanie danego terminu, jak i kontekst epoki, zgodnie z prawidłowym podejściem, że język ewoluuje<sup>1</sup>.

Jednym z pojęć, które – wydawałoby się – odnosi się do uprawiania nauki, a jednak w epoce wczesnonowożytnej mogło zatrząść podstawami europejskich społeczeństw i państw, jest „historia”. Fundamenty, na których bazowały ustroje polityczne państw, miały bowiem z prawdą historyczną często niewiele wspólnego. Przez stulecia odwoływano się do dawności, tradycji, przeszłości, które miały legitymizować istniejący, sprzyjający konkretnej władzy system społeczno-polityczny. W wyniku z jednej strony wczesnonowożytnej krytyki opowieści o najdawniejszych (dziś wiemy, że mitycznych) początkach poszczególnych państw<sup>2</sup>, z drugiej zaś strony – próby sformułowania definicji pojęć w formie encyklopedycznej doszło do dyskusji na temat pojęcia „historia”.

W celu przeprowadzenia analizy semantyki tego terminu wybrano dzieła słownikowe i encyklopedyczne powstałe w XVIII stuleciu, które w swoim założeniu miały służyć nie tylko uczonym jednostkom, lecz przede wszystkim ogółowi społeczeństwa. W artykule starano się dokonać analizy chronologicznej oraz geograficznej, poszukując wpływów jednych uczonych na kolejnych, transferu idei w ramach międzynarodowej republiki uczonych. Z tego też powodu omówiono dzieła prezentujące perspektywy przedstawicieli różnych państw europejskich.

<sup>1</sup> Z wielu prac podejmujących tę tematykę zob. zwłaszcza syntezę: Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018).

<sup>2</sup> Przykładem może być mit o trojańskim pochodzeniu Francuzów czy Anglików, zob. Joanna Orzel, „Prestiż, tradycja, władza – mit o trojańskim pochodzeniu we francuskiej historiografii przedoświeceniowej (rekonesans badawczy)”, *Prace Historyczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* 146, nr 4 (2019): 715–734; Joanna Orzel, „Wspólnota, religia, prawa – mit o trojańskim pochodzeniu w angielskiej historiografii przedoświeceniowej”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 57, nr 1 (2021): 89–111. Tam dalsza literatura.

\*\*\*

W długim wieku osiemnastym<sup>3</sup> w Europie opublikowano niebываłą w porównaniu do wcześniejszych stuleci liczbę dzieł, w których zwrócono uwagę na przedmiot historii. Ich autorzy coraz częściej podejmowali zagadnienie, czym ona jest i w jaki sposób powinna być opisywana<sup>4</sup>. Podkreślił to już Carl Lotus Becker, którego stwierdzenie sprzed niemal stu lat zostało zawarte w tytule tego artykułu<sup>5</sup>. Stwierdzenie: „Każdy sobie historykiem”, jak można w wolnym tłumaczeniu oddać ten passus, każe nam zastanowić się nad tym, w jaki sposób osiemnastowieczni uczeni – pierwsi zajmujący się definicją słowa „historia”, a niejednokrotnie także uprawiający pisarstwo na temat przeszłości – podchodzili do tego terminu, jak go rozumieli i w jaki sposób tłumaczyli go innym. To ostatnie zadanie, czyli wyjaśnianie pojęć, było bliskie autorom słowników, dykjonarzy, wreszcie encyklopedii, które miały zebrać i przybliżyć wiedzę dostępną dotychczas tylko członkom nieformalnej republiki uczonych. Z tego też powodu do analizy semantyki terminu „historia” wybrano tego typu dzieła.

W większości publikacji słownikowo-encyklopedycznych z początków długiego wieku osiemnastego brakuje osobnego hasła „historia”. Tak jest w popularnym *Le grand dictionnaire historique* z 1674 roku Louisa Morériego, mimo że już na stronie tytułowej tego dzieła możemy przeczytać, że jest to: „Wielki słownik historyczny albo osobliwa kombinacja historii świętej i świeckiej”<sup>6</sup>. Moréri zachował utrwalony przez lata podział na dzieje dotyczące *sacrum* i *profanum* i wzorem swoich poprzedników nie pokusił się o zawarcie hasła wyjaśniającego „historię”. Kroczył utartą przez tradycję drogą: historia to dla niego *res gestae*, kronika zdarzeń. Tak ujmowana przeszłość, wydarzeniowa, występuje w wielu hasłach tego dykjonarza.

Przytoczenie przez Morériego konkretnych faktów historycznych nie zostało docenione. Jednym z czytelników tego słownika był francuski uczyony Pierre Bayle, który po lekturze *Wielkiego słownika historycznego* uznał, że musi go

<sup>3</sup> „Długi wiek osiemnasty” jest określeniem szeroko wykorzystywanym w literaturze, choć przez różnych badaczy odmiennie pojmowanym. Przykładowo Pierre Chaunu określa czas jego trwania na lata 1680–1825 (zob. Pierre Chaunu, *Cywilizacja wieku oświecenia*, przeł. Eligia Bąkowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989), 204), a Frank O’Gorman – w odniesieniu do kontekstu brytyjskiego – na lata 1688–1832 (Frank O’Gorman, *The Long Eighteenth Century. British Political and Social History 1688–1832* (London: Bloomsbury Academic, 1997)).

<sup>4</sup> Carl L. Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, przeł. Janusz Ruzkowski (Poznań: Zysk i S-ka, 1995), 69.

<sup>5</sup> Carl L. Becker, „Everyman His Own Historian”, *American Historical Review* 37, no. 2 (1932): 221–236, <https://www.historians.org/about-aha-and-membership/aha-history-and-archives/presidential-addresses/carl-l-becker> (dostęp: 9.12.2023).

<sup>6</sup> Louis Moréri, *Le grand dictionnaire historique, ou le mélange curieux de l’histoire sainte et profane* (Lyon: chez Denos Thierry, 1674), strona tytułowa. Szerzej zob. Arnold Miller, „Louis Moréri’s *Grand dictionnaire historique*”, w *Notable Encyclopedias of the Seventeenth and Eighteenth Centuries: Nine Predecessors of the Encyclopedie*, red. Frank A. Kafker (Oxford: The Voltaire Foundation, 1981), 13–52. Cytaty – jeśli nie zaznaczono inaczej – w tłumaczeniu autorki tekstu.

poprawić. Taki był główny powód stworzenia przez Bayle'a dzieła, które uznaje się za prolog otwierający właściwy wiek XVIII<sup>7</sup>, a jego samego za prekursora oświecenia<sup>8</sup>.

Bayle skonstruował swój słownik inaczej niż Moréri. Jak wytłumaczył we wstępie, by był bardziej przystępny, hasła podzielił na dwie części. Pierwsza z nich jest historyczna i skupia się na zwięzłym przedstawieniu informacji dotyczących konkretnego pojęcia, druga jest obszernym komentarzem, połączeniem dowodów na przytoczone fakty i dyskusji, w której Bayle zawarł korekty błędów Morériego, czasem zaś, jak sam to określił, „tyradę filozoficznych refleksji”<sup>9</sup>. Dlatego też w tytule słownika Bayle'a, *Dictionnaire historique et critique*, pojawiło się drugie obok „historii” słowo – „krytyka”. W samym słowniku wydanym po raz pierwszy w 1697 roku Bayle ich nie wytłumaczył, skupił się na tym (choć w różnych hasłach), jakimi zasadami historyk powinien się w swej pracy kierować. Podkreślał, że aby uniknąć wprowadzania innych w błąd, uczyony nie powinien wpisywać do swych dzieł żadnych przypuszczeń<sup>10</sup>, nie wolno mu też pomijać czy zniekształcać wydarzeń z przeszłości. W tym podejściu Bayle jest reprezentantem szkoły erudycyjnej – idealnie zaprezentowana przeszłość to dla niego wierne odtworzenie wydarzeń historycznych ujętych w narracji historycznej. Był wręcz opętany pasją poznania najmniejszych szczegółów życia wielkich ludzi. Profesja historyka została tu sprowadzona do bycia „sekretarzem przeszłości”<sup>11</sup>, co miało przypominać pracę sędziego śledczego – tyle że praca historyka miała koncentrować się na prezentowaniu minionych wydarzeń w odpowiedniej chronologii<sup>12</sup>.

Mimo tej pasji detalicznego opisywania przeszłości, Bayle'a odróżniało od szkoły erudycyjnej między innymi przekonanie, że historyk winien być dokładny – nie może pisać o swych domysłach, musi znaleźć źródła potwierdzające przypuszczenia (lub poczekać na znalezienie ich przez innych)<sup>13</sup>. Historyk jest „funkcjonariuszem publicznym”, sędzią oceniającym przeszłość dla potomnych<sup>14</sup>. Tworzenie narracji o przeszłości jest według Bayle'a najtrudniejszą lub

<sup>7</sup> Pierre Deluns-Montaud, „Préface”, w Albert Cazes, *Pierre Bayle. Sa vie, ses idées, son influence, son œuvre*, wstęp Camille Pelletan, Pierre Deluns-Montaud (Paris: Dujarric, 1905), XX.

<sup>8</sup> Albert Cazes, *Pierre Bayle. Sa vie, ses idées, son influence, son œuvre*, wstęp Camille Pelletan, Pierre Deluns-Montaud (Paris: Dujarric, 1905), 41.

<sup>9</sup> Pierre Bayle, *Dictionnaire historique et critique*, t. 1, cz. 1 (Rotterdam: chez Reinier Leers, 1697), 1–2.

<sup>10</sup> „Qu'il conjecture, s'il veut; mais il ne doit pas narrer ses conjectures comme une Histoire”, Pierre Bayle, „Beaumont (François de)”, przyp. I, w Pierre Bayle, *Dictionnaire historique et critique*, t. 1, cz. 1 (Rotterdam: chez Reinier Leers, 1697), 520.

<sup>11</sup> Ruth Whelan, *The Anatomy of Superstition: A Study of the Historical Theory and Practice of Pierre Bayle* (Oxford: The Voltaire Foundation, 1989), 183.

<sup>12</sup> Antony McKenna, „Pierre Bayle, historien de la philosophie: un sondage”, *Bulletin de l'Institut d'Histoire de la Réformation (Genève)* (2016): 63.

<sup>13</sup> „Il faut peu donner aux conjectures dans les matières de fait: il vaut mieux attendre patiemment que l'on puisse recouvrer les pièces justificatives”, Pierre Bayle, „Wstęp”, w Pierre Bayle, *Projet et fragmens d'un dictionnaire critique* (Rotterdam: chez Reinier Leers, 1692), brak paginacji.

<sup>14</sup> Élisabeth Labrousse, *Pierre Bayle: Heterodoxie et rigorisme* (Paris: Albin Michel, 1996), 33.

jedną z najtrudniejszych sztuk, jakich może się podjąć uczyony, bo wymaga ona „wielkiego rozsądku, jasnego, zwięzłego stylu, prawego sumienia, gruntownej uczciwości, wielu doskonałych materiałów i sztuki ich dobrego zestawienia”, nade wszystko zaś obiektywizmu pojmowanego jako brak wpływu wyznawanej wiary na ocenę zjawisk historycznych<sup>15</sup>.

Odrębną kwestią jest krańcowy sceptycyzm historyczny Bayle’a, przekonanie, że nie uda się dotrzeć do historycznej prawdy. Bo ta nie dość, że jest trudna do odnalezienia, to wciąż – jak twierdził – jest skrywana przez ludzkie namiętność<sup>16</sup>. Historia – jakkolwiek pisana – jest bowiem zawsze omawiana z czyjejś perspektywy. Przykładem może być Plutarch, który według Bayle’a sam z siebie uczynił „mistrza faktów”, wykorzystując je w zależności od tego, do czego były mu potrzebne, ale często sam sobie zaprzeczał<sup>17</sup>. Historia antyczna jest według autora *Słownika historycznego i krytycznego* pełna sprzeczności, niezgodnych faktów, przez co pozostaje nieodgadniona. Ogólnie do greckich i rzymskich pisarzy Bayle nie miał zaufania, uznając, że byli oni bardziej poetami niż krytykami i okropnymi wręcz kronikarzami dziejów<sup>18</sup>. Jego sceptycyzm nie przeszkadzał mu jednak w zaleceniu jak najlepszego uprawiania krytyki źródłowej.

Badacze nie są jednoznaczni w ocenie działalności pisarskiej (nie tylko słownikowej) Bayle’a. Był co prawda nowoczesnym, ale tylko erudytą, „kolekcjonerem faktów”, którego celem było poszerzanie wiedzy. Stał się jednak osobą, która nauczyła innych sceptycyzmu w dochodzeniu do prawdy<sup>19</sup>. Élisabeth Labrousse stwierdza, że Bayle był „prekursorem Woltera” między innymi za sprawą traktowania historii jako dyscypliny bliższej naukom ścisłym przy jednoczesnym odrzuceniu providencjalizmu<sup>20</sup>.

W przeciwieństwie do Bayle’a, angielski uczyony Ephraim Chambers w swoim słowniku pod tytułem *Cyclopaedia, or a Universal Dictionary of Arts and Sciences*, wydanym w 1727 roku (choć na stronie tytułowej widnieje 1728), zawarł hasło „historia”. Rozpoczął je od przedstawienia jej możliwych podziałów na dzieje: starożytne i nowożytne, *sacrum* i *profanum*, ogólne i szczegółowe. Następnie wytłumaczył „historię” jako przedstawioną w porządku chronologicznym narrację głównych faktów i ich okoliczności, odsyłając do hasła „annals” (kroniki)<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> „L’histoire généralement parlant est ou la plus difficile de toutes les compositions qu’un auteur puisse entreprendre, ou l’une des plus difficiles. Elle demande un homme qui ait un grand jugement; un style noble, clair, & serré; une conscience droite, une probité achevée, beaucoup d’excellens matériaux, & l’art de les bien ranger, & sur toutes choses la force de résister aux instincts du zèle de religion qui sollicitent à décrier ce qu’on juge faux et à orner ce qu’on juge véritable”, Pierre Bayle, „Remond (Florimond de)”, przyp. D, w Pierre Bayle, *Dictionnaire historique et critique*, t. 3, wyd. 3 (Rotterdam: s.n., 1715), 410.

<sup>16</sup> Charles Lenient, *Étude sur Bayle* (Genève: Slatkine, 1970), 166.

<sup>17</sup> Pierre Bayle, „Pheron”, przyp. A, w Pierre Bayle, *Dictionnaire historique et critique*, t. 3, wyd. 3 (Rotterdam: s.n., 1715), 239.

<sup>18</sup> Lenient, *Étude*, 187.

<sup>19</sup> Arnaldo Momigliano, *Studies in Historiography* (New York – London: Garland Publishing, 1985), 11.

<sup>20</sup> Labrousse, *Pierre Bayle*, 472. Por. Whelan, *The Anatomy*, 230.

<sup>21</sup> „History”, w Ephraim Chambers, *Cyclopaedia, or, An Universal Dictionary of arts and Sciences*, t. 1 (London: s.n., 1728), 252.

Odwołując się do greckiego źródłosłowu, zaprezentował etymologię „historii” jako „poszukiwanie ciekawych rzeczy lub chęć poznania, lub nawet powtórzenie rzeczy, które widzieliśmy”<sup>22</sup>. Jak jednak stwierdził, współcześnie pojęcie jest szersze – obejmuje bowiem swym znaczeniem narrację rzeczy wartych zapamiętania, nawet jeśli przytacza się je z drugiej ręki – opisu innych<sup>23</sup>. Historia wydarzeniowa (*history of actions*) jest według niego relacją istotnych dla konkretnych osób, grup czy narodów zdarzeń w dłuższym lub krótszym czasie<sup>24</sup>. Chambers pokusił się również o sporządzenie listy najważniejszych źródeł historycznych, na której znaleźli się między innymi Tukidydes, Tytus Liwiusz, François de Mézeray i Gabriel Daniel (omawiający historię Francji), James Tyrrell i Laurence Echard (spisujący dzieje Anglii) oraz George Buchanan (autor historii Szkocji), a także dzieła dotyczące historii Kościoła (w tym reformacji), jak również prace poświęcone studiowaniu historii.

Dopiero w dalszej części hasła Chambers powrócił do podziału historii na starożytną/nowożytną, uniwersalną/pojedynczą (zawierającą w sobie np. dzieje oblężeń czy szerzej, bitew), sakralną/świecką. Wspomniał również o biografiach sławnych postaci: malarzy, poetów, filozofów i świętych.

Angielski uczony dokonał także próby scharakteryzowania narracji historycznej. Pierwszy jej rodzaj to historia prosta, którą definiuje jako wierne odtworzenie następujących po sobie faktów w kolejności chronologicznej, tworzone bez żadnych upiększeń. Drugim sposobem uprawiania pisarstwa jest historia figuralna, ozdobiona dowcipem, pisana z pomysłem, zawierająca w sobie również odwołania do innych historyków. W ten sposób została według Chambersa spisana przeszłość Greków, Rzymian, zwłaszcza zaś dzieje nowożytne. Te ostatnie nie ograniczały się do prezentowania powierzchniowej warstwy wydarzeń, odkrywały bowiem przyczyny zdarzeń i ich następstwa, wkraczały w myśli i ciała uczestników tych wydarzeń, odsłaniały ich intencje i poglądy, ich mądrość lub słabość<sup>25</sup>. Istnieje również trzecia droga spisywania historii – połączenie dwóch wspomnianych rodzajów. Chambers nie zapomniał też o popularnym znaczeniu słowa „historia” na określenie wymyślonej przez pisarzy, ale możliwej opowieści.

W przywołanych „annals”, kronikach, czyli – według Chambersa – relacjach dotyczących spraw państwowych z podziałem na lata, również odniósł się do historii<sup>26</sup>. Dostrzegał jednak różnicę między kronikami a historią w sposobie przekazu. Dla niektórych bowiem, jak tłumaczył, „historia” to tylko te wydarzenia, których osoba je relacjonująca była naocznym świadkiem lub w których uczestniczyła. Reszta to już relacja, zatem roczniki. Tłumaczy to między innymi na przykładzie Tacyty, którego pierwsza część dzieła skupia się na dziejach, których Tacyt nie był świadkiem i dlatego mają się one nazywać „kronikami”,

<sup>22</sup> „[...] a Search of curious Things, or a Desire of knowing, or even a Rehearsal of Things we have seen”, Chambers, *Cyclopaedia*, 252.

<sup>23</sup> Chambers, *Cyclopaedia*, 252.

<sup>24</sup> Chambers, *Cyclopaedia*, 252.

<sup>25</sup> Chambers, *Cyclopaedia*, 252.

<sup>26</sup> „Annals”, w Ephraim Chambers, *Cyclopaedia, or, An Universal Dictionary of arts and Sciences*, t. 1 (London: s.n., 1728), 102.

a kolejne to już „historia”. Chambers nie zawarł tu większych przemyśleń na ten temat, rezygnując z prezentowania własnego punktu widzenia<sup>27</sup>. Warto też, wzorem słownika Bayle’a, odnotować tłumaczenie hasła „krytycyzm”, pojmowanego przez Chambersa jako sztuka oceniania faktów historycznych<sup>28</sup>.

Podobnie jak słownik Bayle’a, *Cyklopedia* Chambersa okazała się sukcesem wydawniczym – największym wśród tego typu prac w Anglii<sup>29</sup>. Popularna była także na kontynencie, ale nie wszędzie w równym stopniu. Krótko po publikacji *Cyklopedii* rozpoczęto na ziemiach niemieckich wydawanie ogromnego dzieła Johanna Heinricha Zedlera. Od 1731 roku przez 18 lat publikowano kolejne tomy *Universal-Lexicon*<sup>30</sup>, w których zawarto informacje na temat geografii, kultury, literatury i nauki. Historia zajmuje w nim osobny dział<sup>31</sup>.

W samym hasle jej poświęconym zostały ujęte inne niż dotychczas w dziełach słownikowych treści lub na inne położono akcent. W *Uniwersalnym leksykonie* bowiem na pierwszym miejscu podkreślono znaczenie doświadczenia jako fundamentalnego elementu, na którym opierają się wszystkie nauki. Niestety w przypadku wiedzy o przeszłości kwestia ta jest bardzo mocno ograniczona. Nie zmienia to jednak faktu, że historię należy poznawać, bo dzięki niej we właściwy sposób zrozumiemy współczesność<sup>32</sup>. Skoro więc nie można samemu cofnąć się do przeszłości, konieczne jest zdanie się na innych. Te przemyślenia pozwoliły na wytłumaczenie pojęcia „historia” jako wydarzenia z przeszłości, których sami byliśmy świadkami albo byli nimi inni, dzięki którym wiemy o tym, co się stało. Historia to więc nic innego jak doświadczenia spisane i otrzymane od przodków i to na podstawie ich świadectw wierzymy, że omawiane wydarzenia z przeszłości są prawdziwe<sup>33</sup>. Warto podkreślić, że w *Uniwersalnym leksykonie* uznano, że wszystko, co się stało, należy do historii, ale utrwalane jest tylko to, co jest oceniane jako ważne dla przyszłości. Wszystko, co dzieje się współcześnie, ma bowiem źródło w przeszłości<sup>34</sup>. Ta ma służyć wychowaniu, kształceniu kolejnych pokoleń, bo to w niej znajdują się wskazówki, w jaki sposób nie postępować.

<sup>27</sup> Philip Shorr, *Science and Superstition in the Eighteenth Century. A Study of the Treatment of Science in Two Encyclopedias of 1725–1750: Chambers’ Cyclopaedia: London (1728), Zedler’s Universal Lexicon: Leipzig (1732–1750)* (New York: Ams Press, Inc., 1967), 13.

<sup>28</sup> „Criticism”, w Ephraim Chambers, *Cyclopaedia, or, An Universal Dictionary of arts and Sciences*, t. 1 (London: s.n., 1728), 346.

<sup>29</sup> Richard Yeo, „A Solution to the Multitude of Books: Ephraim Chambers’s *Cyclopaedia* (1728) as «the Best Book in the Universe»”, *Journal of the History of Ideas* 1, 64 (2003): 63.

<sup>30</sup> Zob. Richard Glenn Cole, „The Art of History and Eighteenth-Century Information Management: Christian Gottlieb Jöcher and Johann Heinrich Zedler”, *The Library Quarterly. Information – Community – Policy* 1, 83 (2013): 26–38; Shorr, *Science*, 35–73.

<sup>31</sup> O konstrukcji słownika zob. szerzej w Ulrich Johannes Schneider, „Die Konstruktion des allgemeinen Wissens in Zedlers «Universal-Lexicon»”, w *Wissenssicherung, Wissensordnung und Wissensverarbeitung. Das europäische Modell der Enzyklopädien*, red. Theo Stammen, Wolfgang E.J. Weber (Berlin: Akademie Verlag, 2004), 81–101.

<sup>32</sup> Johann Heinrich Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 13: Hi–Hz (Leipzig – Halle: Verlegt Johann Heinrich Zedler, 1739), 281.

<sup>33</sup> Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon*, 281.

<sup>34</sup> Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon*, 282.

Osobny fragment obszernego hasła „historia” poświęcono jej właściwemu użytkowaniu. Nie przedstawiono jednak własnych przemyśleń, uznawszy, że instrukcje, w jaki sposób to robić, zostały zaprezentowane w pracach *De utilitate legendae historiae* Jana Bernatiusa (ucznia Justusa Lipsjusza) oraz *Discours de l'usage de l'histoire* opata Saint-Réal (który podkreślał znaczenie ludzkich namiętności w wydarzeniach z przeszłości<sup>35</sup>). Zalecono również lekturę prac poświęconych metodzie studiowania historii, takich jak *Methodus ad facilem historiarum cognitionem* Jeana Bodina czy *Méthode pour étudier l'histoire* Nicolasa Lenglet Du Fresnoya (którego dzieło – jak odnotowano – zostało przetłumaczone na język niemiecki).

Równocześnie w *Uniwersalnym leksykonie* podkreślono podział historii na prawdziwą i wymyśloną, dlatego też pojawiają się wątpliwości, czy w odniesieniu do przeszłości można w ogóle mieć pewność<sup>36</sup>. W tym passusie pojawia się odwołanie do pyrronizmu i przywołanie Pierre'a Bayle'a. Zgodzono się z francuskim uczonym, że nie jest możliwe odkrycie ostatecznej prawdy, a istnieje tylko jej prawdopodobieństwo, choć zwrócono też uwagę na to, że niektórzy w ogóle kwestionują znaczenie historii<sup>37</sup>. Według Zedlera jednak wystarczy ją odpowiednio przeanalizować. Należy ocenić prawdziwość relacji spisanych przez innych: po pierwsze, wziąć pod uwagę jej autora, po drugie, prawdopodobieństwo samej opowieści<sup>38</sup>.

Jak więc widać, przemyślenia Zedlera zawierają elementy nowoczesnego znaczenia przedmiotu historii. Zupełnie inaczej sytuacja ta wyglądała na Półwyspie Apenińskim. Mimo że w Italii prądy intelektualne oświecenia były stosunkowo silne (zwłaszcza Giambattista Vica), to jednak powstałe tam w XVIII wieku dzieła encyklopedyczne<sup>39</sup> trudno uznać za „oświeceniowe”. Wspomina się o wpływie słownika Chambersa, niemniej w najbardziej rozpoznawalnym włoskim dziele mającym zebrać uniwersalną wiedzę, czyli *Nuovo dizionario scientifico e curioso, sacro-profano* (1746–1751) Gianfrancesca Pivatego, zabrakło w podejściu do historii oświeceniowego ducha<sup>40</sup>. Pojęcie „historia” nie zostało tu objaśnione (tom, w którym powinno się ono znaleźć, został wydany w 1750 roku). Już sam tytuł dzieła ukazuje stan przejściowy między erudycjonizmem a oświeceniem – to słownik naukowy i słownik ciekawości, opisujący *sacrum* i *profanum*. Niemniej Pivati zawarł w nim hasło „krytyka” tłumaczone jako sztuka racjonalnego osądzania błędów – tego, co jest naukowe, a co nie<sup>41</sup>. Uczony jednak uznał, że podejście to można rozumieć szerzej – jako osąd do opinii

<sup>35</sup> Krzysztof Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 494–496.

<sup>36</sup> Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon*, 282–283.

<sup>37</sup> Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon*, 283.

<sup>38</sup> Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon*, 283.

<sup>39</sup> Ich przegląd w: Gianfranco Dioguardi, „Enciclopedia nel XVIII secolo”, *Belagor* 2, 53 (1998): 208–215.

<sup>40</sup> Szerzej zob. Silvano Garofalo, *L'enciclopedia italiana: Gianfrancesco Pivati* (Ravenna: Longo editore, 1980), 23–44.

<sup>41</sup> Gianfrancesco Pivati, *Nuovo dizionario scientifico e curioso, sacro-profano*, t. 2 (Venezia: per Benedetto Milocco, 1746), 718.



filozoficznych czy wyjaśnień dogmatów, intencji, sposób rządzenia, podbijania i upadków państw. Osobną kwestią jest krytyka skupiająca się na odkrywaniu prawdziwego autora tekstu, sposób jego czytania<sup>42</sup>. W dalszej części hasła autor odniósł się już tylko do krytyki w starożytności (głównie do Arystotelesa), w tym krytyki chrześcijaństwa (wymieniając pisma najważniejszych komentatorów Biblii, takich jak Orygenes czy Euzebiusz z Cezarei).

Zupełnie inaczej, jeśli chodzi o wpływy Chambersa, sytuacja wyglądała we Francji – jego *Cyklopedia* była bowiem przyczyną powstania *Encyklopedii* pod redakcją Denisa Diderota i Jeana le Rond d’Alemberta, bo w pierwotnym zamierzeniu dzieło Francuzów miało być tłumaczeniem piątego wydania słownika Anglika<sup>43</sup>. Warto jednak podkreślić, że na metodę tworzenia słownika i treść haseł dzieła Francuzów ogromny wpływ miał Bayle<sup>44</sup>. Jak stwierdza Jacques Proust, Diderot nauczył się od Bayle’a wątpić w to, w co wcześniej najpewniej wierzył, dokonywać krytyki źródeł i „przesiewać bajki przez sito rozumu”<sup>45</sup>.

O wielkiej roli historii (tu nazywanej „chronologią”), wespół z geografią, i o korzyściach płynących ze studiów nad dziejami imperiów i ich przewrotami pisał już we wstępie do *Encyklopedii* jej drugi redaktor – d’Alembert<sup>46</sup>. Historia według niego skupia się na faktach, a podzielić ją można na kilka działów. Pierwsza odnosi się do Boga, ta dzieli się na dzieje święte (poznawane przez objawienie) i na historię Kościoła (o których świadczy tradycja)<sup>47</sup>. Inna jest historia człowieka, która podejmuje „albo jego czyny, albo jego wiedzę. Mamy więc historię powszechną i historię piśmiennictwa, czyli historię wielkich narodów i wielkich umysłów, królów i pisarzy, zdobywców i filozofów”<sup>48</sup>. W dalszej części wstępu, w omówieniu systematyzacji wiedzy ludzkiej, d’Alembert rozszerzył ten podział, dzieląc historię na świętą, spraw społecznych i naturalną. Pierwszą z nich podzielił na historię świętą i kościelną, zawiera ona też historię prorocत्व. Druga, czyli historia spraw społecznych, odnosi się do historii społecznej oraz historii piśmiennictwa<sup>49</sup>. Ta ostatnia poskutkowałam kultywowaniem pamięci, studiowaniem dzieł antycznych, ich tłumaczeniu i komentowaniu. Czynności te według d’Alemberta doprowadziły do przekonania, że samo ich wykonywanie miało uwznioślić erudyty, którzy zapomnieli o swoim języku,

<sup>42</sup> Pivati, *Nuovo dizionario*, t. 2, 718.

<sup>43</sup> Szerzej o kulisach powstania Wielkiej Encyklopedii Francuskiej zob. Robert Collison, *Encyclopaedias: Their History Throughout the Ages. A Bibliographical Guide with Extensive Historical Notes to the General Encyclopaedias Issued Throughout the World from 350 B.C. to the Present Day* (New York – London: Hafner Publishing Company, 1964), 117–119.

<sup>44</sup> Pierre Rétať, *Le Dictionnaire de Bayle et la lutte philosophique au XVIII<sup>e</sup> siècle* (Lyon: Imprimerie Audin, 1971), 215–271, 353–441.

<sup>45</sup> Jacques Proust, *Diderot et l’Encyclopédie* (Genève – Paris: Slatkine, 1962), 239.

<sup>46</sup> Jean Le Rond d’Alembert, *Wstęp do Encyklopedii*, przeł. Julia Hartwig (Warszawa: De Agostini, Altaya, 2003), 41.

<sup>47</sup> Analizę historii kościelnej zob. Nelly Noémie Shargo, *History in the Encyclopedie* (New York: Octagon Books, 1970), 52–66.

<sup>48</sup> D’Alembert, *Wstęp*, 61.

<sup>49</sup> D’Alembert, *Wstęp*, 150.

skupiając się na tych starożytnych; erudytów, którym wydawało się, że „wystarczy czytać, by stać się uczonym”<sup>50</sup>. Szukali oni zatem w przeszłości, według tego filozofa, jedynie faktów, tworząc dzieła śmieszne pod względem stylu, bo kompilujące wielu znakomitych autorów – znakomitych osobno, śmiesznych wspólnie zestawionych<sup>51</sup>.

W *Encyklopedii* hasło „historia” zostało opracowane przez samego Woltera. Już na wstępie położył on nacisk na konieczność odróżnienia faktów od opowieści wymyślonych. Następnie wydzielił: historię „opinii/poglądów” (choć ta jest według niego tylko czymś więcej niż „zbiorem ludzkich błędów”), historię sztuk (która staje się użyteczna przede wszystkim wówczas, gdy zawiera w sobie także wiedzę o wynalazkach i postępie sztuk) oraz historię naturalną. Historię wydarzeniową z kolei podzielił na *sacrum* i *profanum*. Pierwsza z nich dotyczy boskich działań i cudów, druga jest przestrzenią działalności człowieka.

Następnie Wolter powrócił do swego pierwszego zdania w haśle, skupiając się na bajecznych opowieściach o początkach narodów, przez lata tak wyraźnie prezentowanych w narodowych historiografiach. Filozof porównał je do ojca opowiadającego czy też wymyślającego bajkę dla swoich dzieci, którą te przekazują kolejnym pokoleniom. Podobnie absurdalne są według niego początki społeczeństw, bo one również opierają się na przekazach ustnych. Za przykłady służą mu mity o pochodzeniu Egipcjan, Fenicjan, Greków czy Rzymian. Tak samo pozbawione racjonalności a pełne bajeczności są w opinii Woltera pierwsze dzieła kronikarskie, zawierające całe mnóstwo nieprawdopodobnych informacji. Przekazy te według filozofa przynależą do historii opinii/poglądów, a nie faktów. Brak krytyki źródłowej czy w ogóle nieumiejętność tworzenia uczonych pism sprawiła, że z antycznych dzieł poświęconych historii nie ma – według Woltera – żadnego pożytku. Biorąc pod uwagę umiejętność pisania w ogóle, do czasów nowożytnych garstka (piśmiennych) osób w bardzo łatwy sposób mogła narzucić pozostałym swoją wizję przeszłości. Wolter bardzo doceniał wynalezienie ruchomej czcionki drukarskiej przez Jana Gutenberga, bo pozwoliła ona nie tylko na rozwój sztuki drukarskiej, lecz także na odrodzenie się nauk, co w dłuższej perspektywie doprowadziło do tego, że „wreszcie mamy w miarę wierne historie zamiast niedorzecznych kronik spisanych w klasztorach od czasów Grzegorza z Tours”<sup>52</sup>.

Dużo uwagi Wolter poświęcił przydatności historii. Korzyści płynące z jej znajomości skutkują według niego możliwością porównywania praw i zwyczajów panujących w ojczyźnie do tych istniejących w innych państwach, to zaś stymuluje współczesne narody do konkurowania ze sobą – w sztuce, handlu czy rolnictwie. Jednocześnie postrzegał on historię jako nauczycielkę życia – Wolter zakładał, że jeśli będziemy przypominać o zbrodniach, kłótniach i nieszczęściach

<sup>50</sup> D’Alembert, *Wstęp*, 73.

<sup>51</sup> D’Alembert, *Wstęp*, 76.

<sup>52</sup> „L’art de l’Imprimerie, & la restauration des sciences, font qu’enfin on a des histoires assez fideles, au lieu des chroniques ridicules renfermées dans les cloîtres depuis Grégoire de Tours”, Voltaire, „Histoire”, w *Encyclopédie ou dictionnaire raisonne des sciences, des arts et des métiers*, t. 8 (Neufchastel: chez Samuel Faulche & Compagnie, 1766), 223.

ludzi, to zapobiegnie to ich odrodzeniu. Podkreślił również, że w przeszłości znajduje się cały katalog dobrych i złych władców, dlatego też historię powinny studiować młode osoby, zwłaszcza te, które w przyszłości będą miały udział w rządzeniu.

Odrębną kwestią, którą podjął filozof, jest pewność co do przeszłości. W przeciwieństwie bowiem do nauk ścisłych, nie ma tu dowodów, a tylko skrajne prawdopodobieństwo<sup>53</sup>. Wolterowi bliski był więc pogląd Bayle’a, że historia nie jest pewna. Stwierdzenie to kieruje autora *Kandyda* do istnienia zróżnicowanych źródeł i konieczności ostrożnego do nich podchodzenia. Doskonałym tego przykładem jest wiara w Romulusa i Remusa, których istnienie było potwierdzone między innymi przez Luperkalia, czyli święto ustanowione na cześć wilczycy karmiącej braci. Bajeczne, zmyślane opowieści doprowadzały więc do wytworzenia rytuałów czy nawet pomników historii – pomników „błędu łatwowierności”<sup>54</sup>. Nie tylko jednak starożytność wytworzyła tego typu źródła. Podobnie, jak stwierdził Wolter, w czasach jemu współczesnych wybijano medale w imię tylko pochlebstwa, panegirycznego uwielbienia dla wodzów czy królów – nawet tych, którzy ponieśli klęski w konkretnych bitwach, ale które urosły do rangi chwalebnej legendy, choć było to ewidentne zakłamywanie rzeczywistości.

Należało więc przeprowadzać krytykę źródłową, o której szerzej hasło w *Encyklopedii* napisał Jean-François Marmontel. Zwrócił on uwagę, że w historii świeckiej (wydzielonej od świętej) należy:

[...] nadać faktom mniejszy lub większy autorytet, według stopnia możliwości, prawdopodobieństwa, szybkości i stosownie do wagi potwierdzających je świadectw; zbadać charakter i położenie historyków; czy wolno im było mówić prawdę, czy byli w stanie ją poznać i zgłębić i czy nie byli zainteresowani w tym, by się ukrywać; przeniknąć za nimi do źródła wypadków, oszacować ich domysły, porównać je między sobą i osądzić jedne na podstawie drugich; ileż tu czynności dla krytyki i jeśli krytyka zechce się z nich wywiązać, ileż nabędziemy wiadomości<sup>55</sup>!

Wiadomości te są bardzo szerokie w porównaniu do wcześniejszej historiografii, co potwierdza zainteresowania filozofów francuskich. Nie skupiali się oni już na historii wydarzeniowej, przedmiot historii postrzegane były bowiem jako:

Obyczaje, natura ludów, ich wzajemne interesy, bogactwa i siły krajowe, zasoby zagraniczne, edukacja, prawa, przesady i zasady, polityka wewnętrzna i zewnętrzna; ich ćwiczenia cielesne, sposób odżywiania, zbrojenia i walki; talenty, namiętności, wady i cnoty

<sup>53</sup> „Toute certitude qui n’est pas démonstration mathématique, n’est qu’une extrême probabilité. Il n’y a pas d’autre certitude historique”, Voltaire, „Histoire”, 223.

<sup>54</sup> Voltaire, „Histoire”, 224.

<sup>55</sup> [Jean-François Marmontel], „Critique dans les sciences / Krytyka w nauce”, w *Encyklopedia albo Słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł [...] Wybór artykułów*, wyd. Albert Soboul, przeł. Julian Rogoziński (Warszawa: Książka i Wiedza, 1957), 63. O podziale historii na sakralną i świętą zob. Joanna Orzeł, „Historia świecka i/a sakralna? Problem systematyzacji wiedzy i przeszłości w wybranych słownikach i encyklopediach długiego wieku osiemnastego”, *Saeculum Christianum* 1, 31 (2024): 208–219.

tych, którzy kierowali sprawami publicznymi; źródła projektów, zamieszek, rewolucji, powodzeń i niepowodzeń; znajomość ludzi, miejsca i czasu – to wszystko wreszcie, co w życiu duchowym i fizycznym może pomóc do utrzymania, zmiany, formowania, niszczenia i przywracania porządku ludzkich rzeczy, winno wejść do planu, według którego uczony dyskutuje nad historią<sup>56</sup>.

Tematy te nie tylko dotyczyły władców, dowódców czy szerszej, wysoko urodzonych, ale również określały historię jako nieodnotowywanie pojedynczych wydarzeń. Obyczaje (*moeurs*), tak często podejmowane przez francuskich filozofów (nie tylko encyklopedystów), zależne były od „klimatu, religii, praw, rządu, potrzeb, edukacji, manier i przykładów”<sup>57</sup>. Historia była dla francuskich encyklopedystów dziedziną wiedzy na wskroś dotyczącą człowieka – nawet jeśli odnosiła się do władców czy wodzów, to miano ukazywać ich w nowym świetle, jako ludzi pełnych uczuć, mających pasje, zainteresowania, które przekładały się na ich wkład w rozwój sztuki czy handlu.

Wróćmy do hasła „historia” skonstruowanego w *Encyklopedii* przez Woltera. Porównał on również starożytność i nowożytność w metodzie i sposobie opisywania przeszłości. Filozof ten stwierdził wprost, że współcześni historycy mają o wiele trudniejsze zadanie, ponieważ wymaga się od nich „więcej szczegółów, ustalonych faktów, dokładnych dat, autorytetów, przykładania większej wagi do zwyczajów, praw, obyczajów, handlu, finansów, rolnictwa, ludności”<sup>58</sup>. Wolter odniósł się również – jak Bayle – do sposobu uprawiania narracji historycznej. Jak stwierdził, historyk powinien pisać stylem przejrzystym, klarownym, prostym, by tekst nie zawierał niedomówień, a jednocześnie był przyjemny dla odbiorcy. Francuska *Encyklopedia* skorzystała więc zarówno z metody i krytycyzmu Bayle’a, jak i z doświadczeń Chambersa w konstruowaniu pojęcia „historia”.

Publikacja „słownika rozumowanego” pod redakcją Denisa Diderota oraz dyskusje nad nią – zarówno ją chwiałące, jak i krytykujące – były zachętą do stworzenia dzieła znanego jako *Encyclopedia Britannica*<sup>59</sup>. Jej autorzy zrezygnowali z teoretycznych rozważań na temat historii i metod jej uprawiania. Zgodnie z tym słownikiem „historia” to opis lub podsumowanie rzeczy, jakie są lub były, w uporządkowanej narracji głównych faktów i okoliczności. Dzieli się na historię naturalną i historię wydarzeń. Ta ostatnia zaś została zdefiniowana jako relacja z serii pamiętnych wydarzeń<sup>60</sup>. Wydana w 1771 roku encyklopedia podaje już

<sup>56</sup> [Marmontel], „Critique”, 63. Szerzej o historii życia społecznego, obyczajów, ubiorów, wierzeń itd. w encyklopedii zob. Shargo, *History*, 78–93.

<sup>57</sup> [Louis de Jaucourt], „Moeurs / Obyczaje”, w *Encyklopedia albo Słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł [...] Wybór artykułów*, wyd. Albert Soboul, przeł. Julian Rogoziński (Warszawa: Książka i Wiedza, 1957), 133.

<sup>58</sup> „On exige des historiens modernes plus de détails, des faits plus constatés, des dates précises, des autorités, plus d’attention aux usages, aux lois, aux mœurs, au commerce, à la finance, à l’agriculture, à la population”, Voltaire, „Histoire”, 225.

<sup>59</sup> Szerzej zob. Herman Kogan, *The Great EB. The Story of the Encyclopaedia Britannica* (Chicago: University of Chicago Press, 1958).

<sup>60</sup> „History”, w *Encyclopaedia Britannica: or, A Dictionary of Arts and Sciences*, t. 2 (Edinburgh: printed for A. Bell and C. Macfarquhar, 1771), 789.

więc syntetyczne, obiektywne wytłumaczenie pojęcia „historia” jako coś, co się wydarzyło. Jak widać, nie było już potrzeby podkreślania konieczności rozdzielania faktów od baśni czy legend, tak jak to było we wcześniejszych słownikach. Hasła „krytyka” *Britannica* w ogóle nie zawierała, choć pojawił się „krytycyzm” – podkreślający konieczność stosowania go w sztukach pięknych i naukach ścisłych<sup>61</sup>. Historia wydarzeniowa miała dotyczyć „pamiętnych” (*memorable*) wydarzeń, co doprowadziło do usunięcia z zainteresowania Klio obyczajów, mentalności, codzienności – tego wszystkiego, o co tak mocno zabiegali w przedmiocie zainteresowań historii francuscy filozofowie.

Oświeceniowe idee docierały do Rzeczypospolitej z pewnym opóźnieniem, niemniej dostrzegalny jest wpływ głównie francuskich i niemieckich myślicieli na treść powstałych nad Wisłą encyklopedii i słowników, w tym na sposób pojmowania „historii”<sup>62</sup>. W wydanym w 1781 roku *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* pod redakcją Ignacego Krasickiego hasło „historia” zawiera treści inspirowane dziełami zachodnioeuropejskimi. W czasie tworzenia swojej encyklopedii Krasicki korzystał z różnych źródeł, chcąc stworzyć na wzór francuskich opracowań słownik powszechny, obejmujący tematykę z zakresu historii politycznej, nauk praktycznych czy rzemiosł, ale w dużej mierze odnoszący się do realiów państwa polskiego<sup>63</sup>.

Książę poetów polskich zaprezentował różne podziały historii: duchowną/świecką, dawną/nowszą, dzieł / nauk i sztuk, wyróżnił ponadto dzieje: moralne, polityczne, wojenne, uczone. Niemniej ważniejsze niż zwrócenie uwagi na różnorodność jej tematyki jest wytłumaczenie pojęcia „historia”.

Krasicki tłumaczy historię jako „opis dziejów”, od razu podkreślając konieczność oddzielenia jej od „bajeczności” występującej w mitologii czy romansach, co dowodzi inspiracji tekstami Woltera. Historia opisuje „tylko dzieje prawdziwe”, jak podkreślił książę poetów polskich, „odmiany rządów, czyny wielkich ludzi, panowania monarchów, upadki lub zniesienia państw”<sup>64</sup>. Podobnie jak jego zachodnioeuropejscy poprzednicy, on też zwrócił uwagę na funkcję historii, podkreślając, że jej celem nie powinna być sama wiedza o przeszłości. Zgodnie z oświeceniowym duchem pojmował ją jako naukę mającą przynieść pożytek współczesnym władcom. Winni się oni uczyć dobrego sprawowania urzędu na wzorcach z przeszłości. Podobną lekcją mają być też negatywne przykłady:

<sup>61</sup> „Criticism”, w *Encyclopaedia Britannica: or, A Dictionary of Arts and Sciences*, t. 2 (Edinburgh: printed for A. Bell and C. Macfarquhar, 1771), 292–293.

<sup>62</sup> O oświeceniowym sposobie pojmowania historii i rekonstruowania dziejów zob. Kazimierz Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyźnych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia* (Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979), 54–58; Andrzej Feliks Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976), 46–55.

<sup>63</sup> Irena Stasiewicz-Jasiukowa podała liczbę 900 poloników na 7000 haseł, zob. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, *Encyklopedia uniwersalna księcia biskupa warmińskiego i jej rola w edukacji obywatelskiej czasów stanisławowskich* (Warszawa: Wydawnictwo Retro-Art, 1994), 23.

<sup>64</sup> Ignacy Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1 (Warszawa–Lwów: nakładem i drukiem Michała Gröllla, 1781), 369.

[...] złe skutki ambicji, machiawelstwa, tyranii, wędziłem być maią od naśladowania tych, których pamięć przez historią dla tego się do powszechnej wiadomości podaie, aby tym dzielniey zrażała czytających, od podobnych czynow<sup>65</sup>.

Takie też egzempla pojawiają się w hasłach odnoszących się do konkretnych osób. Z jednej strony znajdujemy bowiem pochwałę Piotra Wielkiego jako znakomicie wykształconego (w duchu oświeceniowym), który odważył się na przeprowadzenie ważnych reform w swoim kraju, dzięki czemu zasłużył na swój przydomek<sup>66</sup>. Z drugiej strony skrytykowany został chociażby Juliusz Cezar, który miał doprowadzić do zguby wolność rzymską<sup>67</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na hasło „krytyka”, które od czasów słownika Bayle’a ściśle wiązało się z „historią”. Krasicki podkreślił potrzebę krytycznego namysłu we wszelkiego rodzaju piarstwie, także historycznym. Krytyka dziejów powinna być pozbawiona błędów, zafałszowań, upiększania. Należało demaskować zło, pozbawić się jakichkolwiek uczuć wobec przeszłości i skupić na podejściu rozumowym. Krytyka źródłowa prowadzi Krasickiego ponownie do podkreślenia użyteczności historii:

Czytanie pożyteczne historyi, ponieważ ma za cel pierwszy dyrygować rozsądki, formować serca ludzkie do cnoty, z przykładów ludzi znakomitych w zeszłych wiekach, albo z wydanych przywar przestępnych, z których spłynęły nieszczęśliwości na narody; więc dowody tego powinny być iasne i pewne, ażeby sprawiły skutek zamierzony, pokochania cnoty, albo uzbrojenia serca chwalebnyim wstrętem naprzeciw przestępstwu<sup>68</sup>.

Krytyka jest potrzebna, ale – jak wyrażono w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* – krytyk nie może być zawistny wobec analizowanego dzieła, mając na uwadze zamiysł jego autora, ale i okoliczności, w jakich tworzył<sup>69</sup>. Przede wszystkim – tak jak francuscy encyklopedyści – podkreślono trud tej pracy, wyrażając *expressis verbis* zbytni szacunek wobec starożytności, przekonania o pewności antycznych dziejów prezentowanych w historiografii, przez co wcześniejsi dziejopisarze (tj. aż do czasów oświecenia) osłabiali wartość merytoryczną ich dzieł. Wspomniano również o praktyce odrzucania przez pisarzy wątpliwych przypadków i wprowadzania w to miejsce opowieści wymyślonych przez nich samych lub nieznanego autora, co jest jeszcze większą szkodą i przewiną wobec czytelnika<sup>70</sup>. Krasicki sam robi to ze zdecydowaniem, uznając chociażby dzieło Herodota za pełne bajek starożytnych pisarzy<sup>71</sup>. Wobec wszystkich przywoływanych w encyklopedii pisarzy zachowuje jednak „sprawiedliwy krytycyzm”<sup>72</sup>. Po raz

<sup>65</sup> Krasicki, *Zbiór*, t. 1, 370.

<sup>66</sup> Krasicki, *Zbiór*, t. 2, 365.

<sup>67</sup> Krasicki, *Zbiór*, t. 1, 419.

<sup>68</sup> Krasicki, *Zbiór*, t. 1, 493.

<sup>69</sup> Stasiewicz-Jasiukowa, *Encyklopedia*, 491–493.

<sup>70</sup> Krasicki, *Zbiór*, t. 1, 492.

<sup>71</sup> Krasicki, *Zbiór*, t. 1, 366.

<sup>72</sup> Józef Flach, „Encyklopedia Krasickiego”, *Przewodnik Naukowy i Literacki* 46, 6, 48 (1920): 505.

kolejny więc widoczne są przede wszystkim inspiracje francuskimi uczonymi tworzącymi słowniki, negującym ślepe uwielbienie dla przekazów antycznych i części nowożytnych (choć Krasicki nie jest wobec historiografów aż tak krytyczny jak encyklopedyści), a jednocześnie podkreślającymi obywatelską użyteczność znajomości przeszłości.

Innego typu dziełem są *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła ułożone* Franciszka Salezego Jezierskiego, wydane już po jego śmierci, w nieostatecznej formie, w 1791 roku. Trudno je uznać za encyklopedię – jest to raczej utwór publicystyczny w formie słownika<sup>73</sup>. Niemniej z uwagi na bardzo charakterystyczny język Jezierskiego warto pochylić się i nad jego rozumieniem „historii”. W tradycyjny sposób podzielił ją na świętą i świecką (inaczej zwaną tu naturalną, podzieloną na królestwo zwierząt, roślin i minerałów). Istnieje też historia dziejów ludzkości, opisy narodów i ich obyczajów, które według Jezierskiego są „nienaturalne, [...] przeciwne czystym wyobrażeniom prawdy”<sup>74</sup>. Pokazuje to już na przykładzie historii starożytnych Egiptu i Grecji, które zamiast ukazywać prawodawców, wodzów, zwycięzców, prezentowały „bogów, półbogów, dziwotworów”. Jezierski stwierdził wprost, że opisy ich dziejów to „opisy urojenia poetów”<sup>75</sup>. Wysunął więc propozycję, by historię świecką dzielić na naturalną (czyli natury) i nienaturalną. Nad pierwszą władzę sprawuje Bóg, nad drugą – jego namiestnik, człowiek, zatem jest to według Jezierskiego historia nie natury, a dziwactwa<sup>76</sup>.

Historia ludzkości według Jezierskiego to:

[...] prawa i odmiany praw, cnoty i niecnoty, prawdy i przesady, dobre i niedobre obyczaje, nałogi i odmiany ze złego na gorsze, z dobrego na lepsze, otóż to jest, co się nazywa historią rodzaju ludzkiego, pomieszczonego w tylu narodach albo w fałszywych nazwiskach tychże narodów<sup>77</sup>.

Do tego dochodzą, jak je określił Jezierski, przesady, które sprzeciwiają się prawdzie, ale też ewidentne kłamstwa w opisie dziejów. Wskazuje tu na przypadek Rzeczypospolitej, ale nie – jakby mogło się wydawać – na dzieje bajeczne czy rządy konkretnego władcy. Dobitnie stwierdził bowiem, że Polska bezpodstawnie określa się wolnym narodem, bo tylko szlachta korzysta z takiego przywileju<sup>78</sup>. Do głosu doszły więc aktualne problemy upadającej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wpisujące się jednak w szerszy dyskurs praw i wolności człowieka.

<sup>73</sup> Joanna Orzeł, „Dykcjonarz Franciszka Salezego Jezierskiego. Publicystyka w formie encyklopedii”, w *Verba volant, scripta manent. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. Małgorzata Karkocha, Piotra Robak (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2022), 405–421.

<sup>74</sup> Franciszek Salezy Jezierski, „Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione”, w Franciszek Salezy Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Zdzisław Skwarczyński (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1952), 178.

<sup>75</sup> Jezierski, *Niektóre wyrazy*, 178.

<sup>76</sup> Jezierski, *Niektóre wyrazy*, 179.

<sup>77</sup> Jezierski, *Niektóre wyrazy*, 179.

<sup>78</sup> Jezierski, *Niektóre wyrazy*, 179–180.

Wzorem zachodnioeuropejskich myślicieli Jezierski dużą wagę przywiązywał do treści pojęcia „krytyka”, które tłumaczy jako „dochodzenie prawdy w historii”, ale będąc przezornym i ostrożnym wobec informacji zawartych w innych relacjach<sup>79</sup>. Jezierski uznał, że krytyka jest „gospodynią wszystkich nauk moralnych”, a dotychczas nigdy nie była odpowiednio stosowana. „Wulkan gromów Kuźnicy” jest równie krytyczny w ocenie historiografii jak jego poprzednicy. Uznał bowiem, że „były wieki, w których wszystkie dzieje, byle były napisane i wydrukowane, dowierzać nie chce niczemu, właśnie jakby zuchwale pogardzać podaniem i odwracać wiarę było to samo, co czynić honor rozumowi swojemu”<sup>80</sup>.

\*\*\*

Podsumowując, przede wszystkim należy odnotować większe zainteresowanie przedmiotem i znaczeniem pojęcia „historia” przez uczonych długiego wieku osiemnastego. Funkcjonujący w tej samej republice uczonych często zwracali uwagę na te same kwestie, choć nie zawsze kładli na nie taki sam nacisk. Skupiali się nie tylko na wyjaśnieniu terminu, lecz także na przydatności dotychczasowej wiedzy (jak się okazało, nie zawsze uznawanej przez nich za wiedzę faktograficzną), celach, funkcjach historii (w tym zwłaszcza mających służyć nowemu, „obywatelskiemu” społeczeństwu), wreszcie na niebezpieczeństwach z uprawiania jej przez osoby bez gruntownego do tego zajęcia przygotowania.

Podejście do historii w XVIII wieku ewoluowało, dostrzegalne są zwłaszcza inspiracje francuskich myślicieli – zarówno w dziełach uczonych angielskich, niemieckich, jak i polskich, choć nad Wisłę przybyły one z opóźnieniem. Od czasów publikacji słownika Bayle’a część twórców haseł słownikowych i encyklopedycznych wspominała o powinnościach historyka, trudach przygotowania wartościowych tekstów oraz koniecznej krytyce źródłowej. Wielu z autorów tychże dzieł miało bowiem krytyczny stosunek do historii – zarówno antycznej, średniowiecznej, jak i często nawet nowożytnej (zwłaszcza tej tworzonej przez erudyty). Z tych powodów również często wyjaśniano pojęcie „krytyka”, łącząc je z profesjonalnym piarstwem historycznym. Te dwa hasła zawierają najwięcej zaleceń dotyczących tego, w jaki sposób należy historię uprawiać, z jakich źródeł należy korzystać, o czym i jak pisać, by być dobrym historykiem. Warto bowiem przypomnieć, że osoby tworzące hasła do słowników i encyklopedii bywały pisarzami poświęcającymi historii dużą uwagę w swoich dziełach. Dla nich pisanie o przeszłości miało służyć ulepszeniu przyszłości (jak wprost pisał Zedler), pełnić funkcję użyteczną wobec społeczeństwa „obywatelskiego”, ale też oddzielić historyczne mity od historycznej rzeczywistości<sup>81</sup>.

<sup>79</sup> Jezierski, *Niektóre wyrazy*, 206.

<sup>80</sup> Jezierski, *Niektóre wyrazy*, 207.

<sup>81</sup> Choć nie było to tak jednoznaczne. Przykładem niech będzie tu Ignacy Krasicki, który z jednej strony utrwał tradycyjny poczet władców Polski od Lecha panującego od 550 r., z drugiej zaś strony wskazuje, że nie ma żadnych źródeł potwierdzających jego istnienie i należy go wpisać do dziejów bajecznych. Krasicki, *Zbiór*, t. 2, 385 i 24.



W hasłach poświęconych „historii” wprost wyrażano konieczność rozgraniczenia w dziejach państwowych wątków realnych od tych legendarnych, mitycznych, co mogło doprowadzić do zachwiania systemów politycznych poszczególnych państw. Większy krytycyzm wobec historii pojawiający się w słownikach i encyklopediach potwierdzał zasadność i był elementem prowadzonej przecież w wielu państwach dyskusji o fundamentach, na których opierała się władza, i o relacjach między władcą a poddanymi – i szerzej, o dyskusji o wartościach i prawach człowieka (wolności, równości). Angielski mit wolności i parlamentaryzmu, francuski spór na temat pochodzenia władzy, w tym prawa salickiego, źródła praw szlacheckich w Rzeczypospolitej to tylko przykłady, w których historia odgrywała kluczową kwestię. Historia pojmowana jednak do niemalże końca XVII wieku jako także ta wyobrażona, wykreowana na potrzeby polityczne. Z tego właśnie powodu w tak wielu hasłach proto- i oświeceniowych dzieł słownikowych i encyklopedycznych podkreślano kategoryczne rozróżnienie między bajkami, legendami i mitami a faktami. Na podstawie ich wszystkich bowiem powstały ustroje państwowe, które albo gloryfikowano, albo zwalczano.

Warto również podkreślić, że encyklopedyści – tzn. współpracownicy Diderota – walczyli o rozszerzenie przedmiotu zainteresowania historii, chcąc skupić się na obyczajach czy szerzej, duchu narodów. Przez lata uczeni znad Sekwany byli jednak jedynymi, którzy uznawali, że historia wydarzeniowa sama w sobie nie ma sensu. Jak bowiem przed laty pisał Fontenelle: „Upychanie w głowie faktu po fakcie, przechowywanie w pamięci wszystkich dat, przejmowanie się duchem wojen, traktatów politycznych, małżeństw, genealogii – oto, co nazywa się znajomością historii”<sup>82</sup>. Z taką historią walczono, szukając w przeszłości człowieka – jego uczuć, pasji, zainteresowań. W nim szukano wzorców i antywzorców dla przyszłych pokoleń, uznając, że historia jest nauczycielką życia. Filozoficzne rozważania Francuzów nie przyjęły się jednak we wszystkich krajach: zwłaszcza twórcy *Encyklopedii Britannica* skupili się na skrótowej, niewywołującej dyskusji, definicji historii, która – jak się wydaje – ma i we współczesnej polszczyźnie najczęściej taką właśnie semantykę (także wśród historyków). Gdyby jednak iść tropem Zedlera, twierdzącego, że należy utrwać tylko to, co jest istotne, to należałoby spytać: Kto miałby decydować o tym, co historycy mają przekazywać kolejnym pokoleniom? Pytanie o znaczenie pojęcia „historia” to zatem również pytanie o przedmiot badań historycznych.

<sup>82</sup> „Entasser dans sa tête faits sur faits, retenir bien exactement les dates, se remplir l’esprit de guerres, de traités de paix, de mariages, de généalogies, voilà ce qu’on appelle savoir l’histoire”, Fontenelle, *Sur l’histoire*, html edition for *Eliohs* by G. Abbattista, Mars 1998, testi/700/fontenelle/histoire.htm (dostęp: 9.12.2023).

## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA

- d'Alembert Le Rond, Jean. *Wstęp do Encyklopedii*, przeł. Julia Hartwig. Warszawa: De Agostini, Altaya, 2003.
- Bayle, Pierre. *Dictionnaire historique et critique*, t. 1, cz. 1. Rotterdam: chez Reinier Leers, 1697.
- Bayle, Pierre. *Dictionnaire historique et critique*, t. 3, wyd. 3. Rotterdam: chez Reinier Leers, 1715.
- Bayle, Pierre. *Projet et fragmens d'un dictionnaire critique*. Rotterdam: chez Reinier Leers, 1692.
- Chambers, Ephraim. *Cyclopaedia, or, An Universal Dictionary of arts and Sciences*, t. 1. London: Printed for James and John Knapton et al., 1728.
- Encyclopaedia Britannica: or, A Dictionary of Arts and Sciences*, t. 2. Edinburgh: printed for A. Bell and C. Macfarquhar, 1771.
- Fontenelle, *Sur l'histoire*, html edition for *Eliohs* by G. Abbattista, Mars 1998. testi/700/fontenelle/histoire.htm (dostęp: 9.12.2023).
- [Jaucourt, Louis de]. „Moeurs/Obyczaje”. W *Encyklopedia albo Słownik rozmowany nauk, sztuk i rzemiosł [...] Wybór artykułów*, wyd. Albert Soboul, przeł. Julian Rogoziński, 133–134. Warszawa: Książka i Wiedza, 1957.
- Jezierski, Franciszek Salezy. „Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione”. W Franciszek Salezy Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Zdzisław Skwarczyński, 131–318. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1952.
- Krasicki, Ignacy. *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1–2. Warszawa, Lwów: nakładem i drukiem Michała Grölla, 1781.
- [Marmontel, Jean-François]. „Critique dans les sciences / Krytyka w nauce”. W *Encyklopedia albo Słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł [...] Wybór artykułów*, wyd. Albert Soboul, przeł. Julian Rogoziński, 62–64. Warszawa: Książka i Wiedza, 1957.
- Moréri, Louis. *Le grand dictionnaire historique, ou le mélange curieux de l'histoire sainte et profane*. Lyon: chez Iean Girin & Barthelemy Riviere, 1674.
- Pivati, Gianfrancesco. *Nuovo dizionario scientifico e curioso, sacro-profano*, t. 2. Venezia: per Benedetto Milocco, 1746.
- Voltaire. „Histoire”. W *Encyclopédie ou dictionnaire raisonne des sciences, des arts et des métiers*, t. 8, 220–225. Neufchastel: chez Samuel Faulche & Compagnie, 1766.
- Zedler, Johann Heinrich. *Grosses vollständiges Universal-Lexicon aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 13: Hi–Hz. Leipzig, Halle: Verlegts Johann Heinrich Zedler, 1739.

## OPRACOWANIA

- Bartkiewicz, Kazimierz. *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*. Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979.
- Becker, Carl L. „Everyman His Own Historian”. *American Historical Review* 2, 37 (1932): 221–236. <https://www.historians.org/about-aha-and-membership/aha-history-and-archives/presidential-addresses/carl-l-becker> (dostęp: 9.12.2023).
- Becker, Carl L. *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, przeł. Janusz Ruskowski. Poznań: Zysk i S-ka, 1995.
- Cazes, Albert. *Pierre Bayle. Sa vie, ses idées, son influence, son œuvre, wstęp Camille Pelletan, Pierre Deluns-Montaud*. Paris: Dujarric, 1905.

- Chaunu, Pierre. *Cywilizacja wieku oświecenia*, przeł. Eligia Bąkowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989.
- Cole, Richard Glenn. „The Art of History and Eighteenth-Century Information Management: Christian Gottlieb Jöcher and Johann Heinrich Zedler”. *The Library Quarterly. Information – Community – Policy* 1, 83 (2013): 26–38.
- Collison, Robert. *Encyclopaedias: Their History throughout the Ages. A Bibliographical Guide with Extensive Historical Notes to the General Encyclopaedias Issued throughout the World from 350 B.C. to the Present Day*. New York, London: Hafner Publishing Company, 1964.
- Deluns-Montaud, Pierre. „Préface”. W Albert Cazes, Pierre Bayle, *Sa vie, ses idées, son influence, son œuvre*, wstęp Camille Pelletan, Pierre Deluns-Montaud, I–XXII. Paris: Dujarric, 1905.
- Dioguardi, Gianfranco. „Enciclopedia nel XVIII secolo”. *Belagor* 2, 53 (1998): 208–215.
- Flach, Józef. „Encyklopedia Krasickiego”. *Przewodnik Naukowy i Literacki* 48, 6, 46 (1920): 494–513.
- Garofalo, Silvano. *L'enciclopedia italiana: Gianfrancesco Pivati*. Ravenna: Longo editore, 1980.
- Grabski, Andrzej Feliks. *Mysł historyczna polskiego oświecenia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.
- Kogan, Herman. *The Great EB. The Story of the Encyclopaedia Britannica*. Chicago: University of Chicago Press, 1958.
- Labrousse, Élisabeth. *Pierre Bayle: Heterodoxie et rigorisme*. Paris: Albin Michel, 1996.
- Lenient, Charles. *Étude sur Bayle*. Genève: Slatkine, 1970.
- McKenna, Antony. „Pierre Bayle, historien de la philosophie: un sondage”. *Bulletin de l'Institut d'Histoire de la Réformation (Genève)* (2016): 57–89.
- Miller, Arnold. „Louis Moréri's Grand dictionnaire historique”. W *Notable Encyclopedias of the Seventeenth and Eighteenth Centuries: Nine Predecessors of the Encyclopédie*, red. Frank A. Kafker, 13–52. Oxford: The Voltaire Foundation, 1981.
- Momigliano, Arnaldo. *Studies in Historiography*. New York, London: Garland Publishing, 1985.
- O'Gorman, Frank. *The Long Eighteenth Century. British Political and Social History 1688–1832*. London: Bloomsbury Academic, 1997.
- Orzeł, Joanna. „Historia świecka i/a sakralna? Problem systematyzacji wiedzy o przeszłości w wybranych słownikach i encyklopediach długiego wieku osiemnastego”. *Saeculum Christianum* 1, 31 (2024): 208–219.
- Orzeł, Joanna. „Dykcjonarz Franciszka Salezego Jezierskiego. Publicystyka w formie encyklopedii”. W *Verba volant, scripta manent. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. Małgorzata Karkocha, Piotra Robak, 405–421. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2022.
- Orzeł, Joanna. „Prestiż, tradycja, władza – mit o trojańskim pochodzeniu we francuskiej historiografii przedoświeceniowej (rekonesans badawczy)”. *Prace Historyczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* 4, 146 (2019): 715–734.
- Orzeł, Joanna. „Wspólnota, religia, prawa – mit o trojańskim pochodzeniu w angielskiej historiografii przedoświeceniowej”. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 1, 57 (2021): 89–111.
- Pomian, Krzysztof. *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.

- Proust, Jacques. *Diderot et l'Encyclopédie*. Genève, Paris: Slatkine, 1962.
- Rétat, Pierre. *Le Dictionnaire de Bayle et la lutte philosophique au XVIII<sup>e</sup> siècle*. Lyon: Imprimerie Audin, 1971.
- Schneider, Ulrich Johannes. „Die Konstruktion des allgemeinen Wissens in Zedlers «Universal-Lexicon»”. W *Wissenssicherung, Wissensordnung und Wissensverarbeitung. Das europäische Modell der Enzyklopädien*, red. Theo Stammen, Wolfgang E.J. Weber, 81–101. Berlin: Akademie Verlag, 2004.
- Shargo, Nelly Noémie. *History in the Encyclopedie*. New York: Octagon Books, 1970.
- Shorr, Philip. *Science and Superstition in the Eighteenth Century. A Study of the Treatment of Science in Two Encyclopedias of 1725–1750: Chambers' Cyclopaedia: London (1728), Zedler's Universal Lexicon: Leipzig (1732–1750)*. New York: Ams Press, Inc., 1967.
- Stasiewicz-Jasiukowa, Irena. *Encyklopedia uniwersalna księcia biskupa warmińskiego i jej rola w edukacji obywatelskiej czasów stanisławowskich*. Warszawa: Wydawnictwo Retro-Art, 1994.
- Whelan, Ruth. *The Anatomy of Superstition: A Study of the Historical Theory and Practice of Pierre Bayle*. Oxford: The Voltaire Foundation, 1989.
- Yeo, Richard. „A Solution to the Multitude of Books: Ephraim Chambers's Cyclopaedia (1728) as «the Best Book in the Universe»”. *Journal of the History of Ideas* 1, 64 (2003): 61–72.
- Z dziejów pojęć społeczno-politycznych w Polsce. XVIII–XX wiek*, red. Maciej Janowski. Warszawa: IH PAN, Wydawnictwo Neriton, 2019.